

1. Święty Dominik Savio - bardzo bliski święty

- Ks. Bosko uważał go za wzór młodzieńczej świętości. Pius XI mówił o nim: Mały, a właściwie wielki gigant ducha. Tymczasem dzisiaj, kiedy patrzy się na pobożne obrazki z jego podobizną, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że miał rację, ten kto nazwał go gołębiarzem. Gdzie więc leży prawda o Dominiku Savio, pierwszym świętym wychowanku założyciela salezjanów?

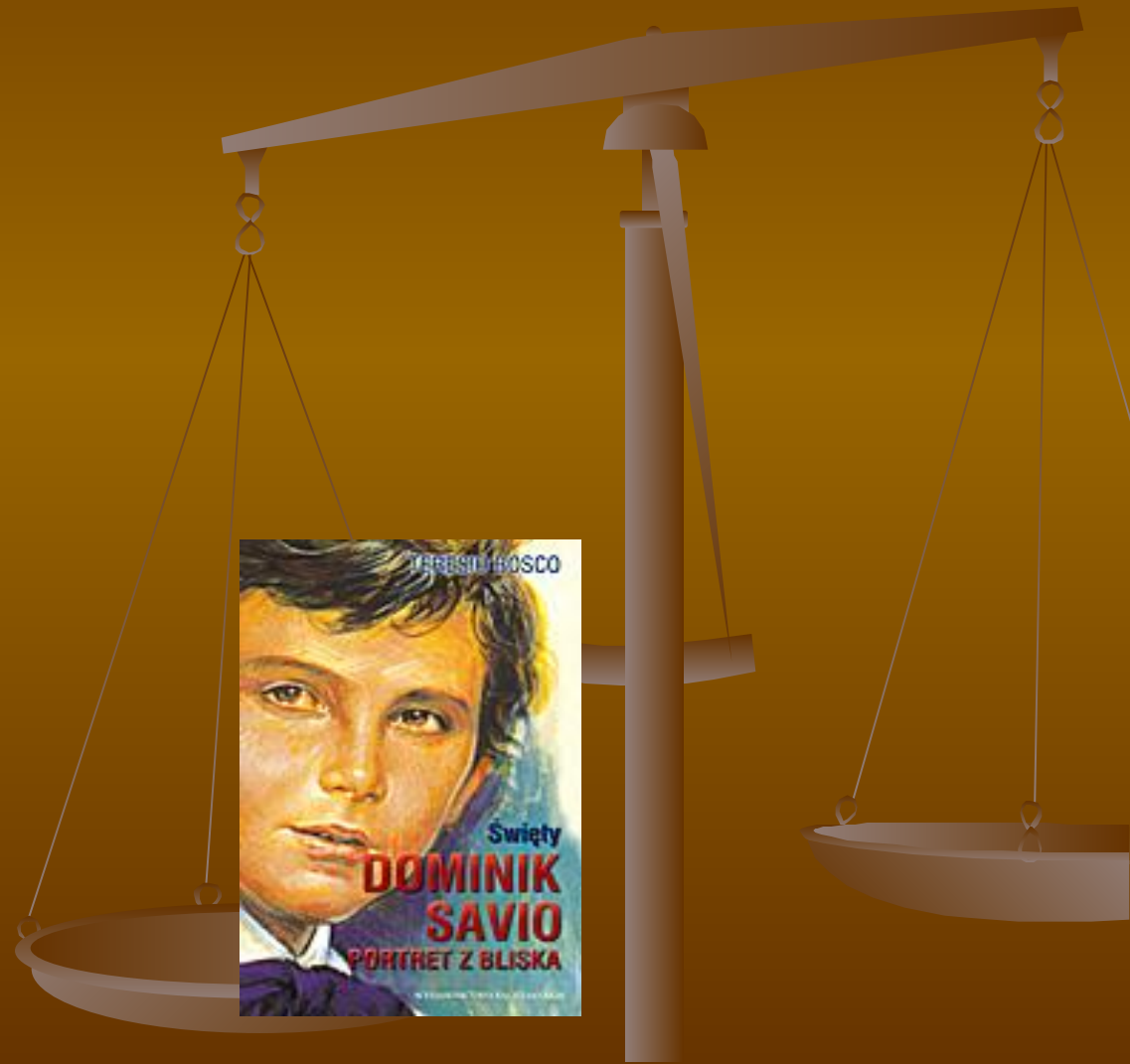


2. Łatwo być świętym

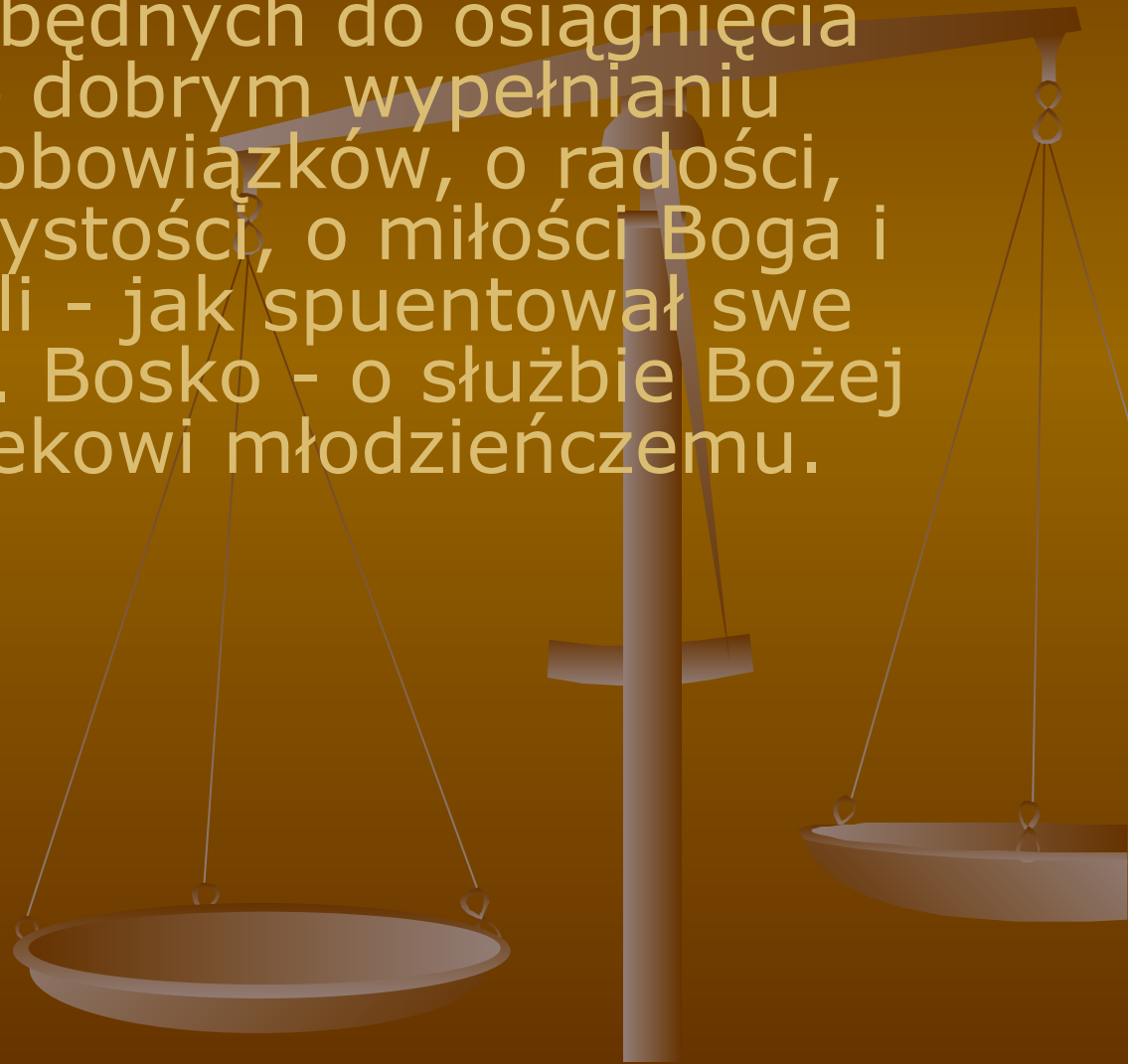
- Wbrew pozorom Dominik jest nam bardzo bliski. Przede wszystkim z powodu kilku doświadczeń, które stały się jego udziałem w drodze do świętości.
- W pewną niedzielę Wielkiego Postu w 1855 r. ks. Bosko wygłosił kazanie na temat świętości młodości i z naciskiem zaznaczył, że naprawdę łatwo jest ją osiągnąć. Ta idea trafiła na podatny grunt.



3. Łatwo być świętym 2



zachętach do stawania się świętymi,
Dominik oddał się gorączkowym marzeniom
i planom zdobycia nagrody w niebie. Z tego
też powodu nie usłyszał ostatniej części
kazania, w której ks. Bosko mówił o
środkach niezbędnych do osiągnięcia
świętości: o dobrym wypełnianiu
codziennych obowiązków, o radości,
pobożności, czystości, o miłości Boga i
bliźniego, czyli - jak spuentował swe
wystąpienie ks. Bosko - o służbie Bożej
właściwej wiekowi młodzieńczemu.



4. Dominik w drodze do przyjaźni z Bogiem

- Podczas gdy ks. Bosko kończył kazanie, Dominik opracował już plan zażyłej przyjaźni z Bogiem. Być świętym - myślał - to tyle co być blisko Boga, cieszyć się błogosławieństwem ludzi i doświadczać boskich natchnień. Był przekonany, że droga do takiej świętości biegnie poprzez umartwienia, samotność, modlitwy i srogą pokutę. Wystarczyło jednak kilka dni takich praktyk, żeby popadł w melancholię, chodził rozmarzony, senny, przestał jeść. Nie cieszył go lekcje w szkole i nie odczuwał zupełnie smaku zabawy i towarzystwa rówieśników.
- I wtedy wkroczył ks. Bosko. Myślałem, że łatwo zostać świętym - tłumaczył się speszony Dominik. - Ja muszę być świętym



5. Dominik w drodze do przyjaźni z Bogiem 2

- Wychowawca pochwalił jego zapał, a potem powoli sprowadził go na właściwą drogę. Trzeba byś był wesoły - mówił - byś dobrze wypełniał swoje obowiązki szkolne i przeżywał właściwie sakramenty i praktyki pobożności. I nigdy nie zapominaj o zabawie z rówieśnikami.
- Tyle wystarczyło. Ks. Bosko proponował środki proste, ale właściwe dla wieku i możliwości Dominika. Przekonał go, że trzeba starać się być wiernym tym zwyczajnym, zdawać by się mogło, trywialnym "sposobom na świętość". Dobre chęci i zapał Dominika dopełniły dzieła.



6. Dominik na dobrej drodze.

- Chłopiec czynił szybkie postępy na drodze młodszej świętości. Wciąż radosny, pracowity, był zawsze gotów otoczyć opieką nowych wychowanków oratorium, upominał gorszycieli, doprowadzał do pojednania zwaśnionych przyjaciół. Aby zdobywać dla swej sprawy wciąż nowych chłopców, założył z przyjaciółmi Towarzystwo Niepokalanej. Stał się prawdziwym apostołem.



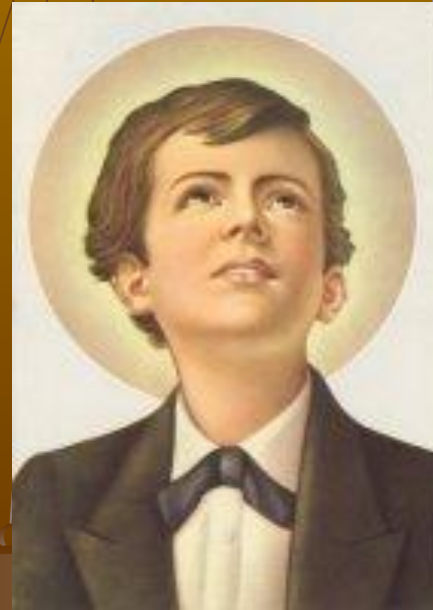
7. Dominik odchodzi żegnając się z innymi

- Dobrze wykorzystał krótki czas, jaki Bóg dał mu do dyspozycji. Zmęczony szukaniem upragnionego ideału i przygnieciony chorobą musiał opuścić Valdocco dla podratowania zdrowia. On jednak, po raz kolejny uprzedzony jakimś boskim natchnieniem, pożegnał się z ks. Bosko i kolegami na zawsze.



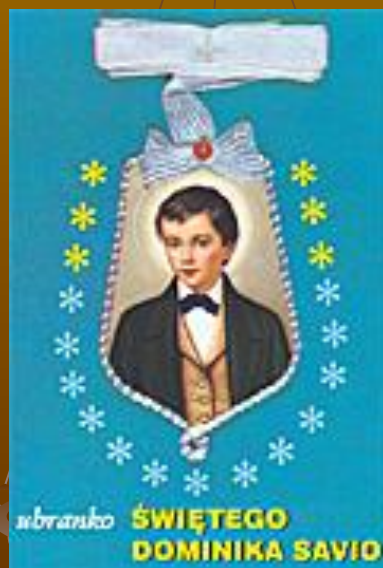
8. A jednak nam bliski

- Trudno zachęcać do naśladowania ekstaz Dominika i do otwierania się na ten typ natchnień, jakimi Bóg go doświadczał. Jest jednak w Dominiku coś, co mnie urzeka, przez co stał się bliski współczesnej młodzieży. Jego życie rządziło się prawami młodości. Jak wszyscy w jego wieku, był wrażliwy na dobro i szukał szczęścia. Jednocześnie, tak jak jego rówieśnicy, był niepoprawnym idealistą i po trochu marzycielem. To przecież popędliwe marzenia zajęły jego uwagę, podczas gdy ks. Bosko tłumaczył, jak zostać świętym.



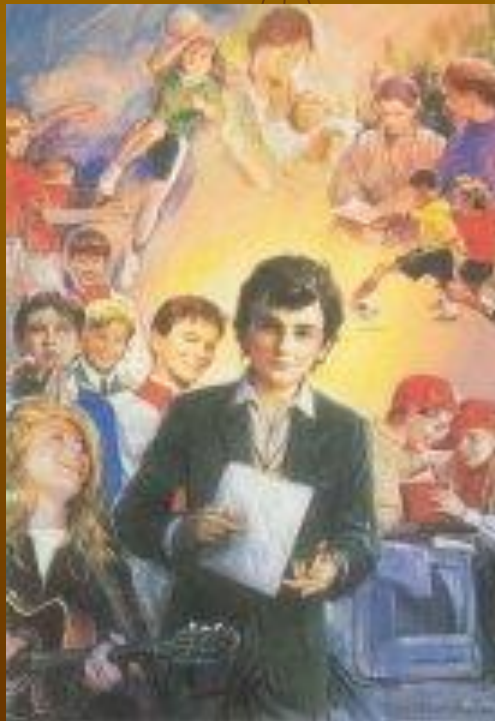
9. Taki jak inni

- Idealista Dominik trwał przy swoim zamierzeniu, mimo złego samopoczucia, samotności i zmęczenia. Jakbym słyszał młodych, którym się wydaje, że są w stanie zawojować cały świat i nic nie może im w tym przeszkodzić. Jakbym słyszał wyznanie młodego idealisty, który zostawia Panu ostatni miesiąc życia, bo nic w nim dobrego nie zrobił. A kiedy pomożesz mu "włączyć" rozum i pamięć, to nagle zaczyna dostrzegać szkołę, zrobione zakupy, porządek w pokoju i dłoń wyciągniętą do kolegi. Zupełnie, jak Dominik.



10. Młode cechy Dominika

- *W Dominiku urzeka także upór i wierność ideałom. To postawy bardzo potrzebne młodym, zwłaszcza, że wciąż wystawiani są na próby przez kulturę boleśnie naznaczoną subiektywizmem, egoizmem, relatywizmem i brakiem wierności...*



11. Dominik jako przykład

- I jeszcze jedno. Dominik Savio potwierdza słuszność drogi życia opartej na salezjańskiej duchowości młodzieżowej. Dzisiaj też salezjanie proponują młodym odkrywanie smaku codziennego życia, optymizm, radość, przyjaźń Chrystusa, odpowiedzialne miejsce w Kościele i zapraszają do zwyczajnego, na miarę własnych sił, pomagania innym. Środki tak samo proste, jak w czasach Dominika.



12. I to już wszystko o Świętym Dominiku Savio

- Dziękuję za uwagę !



Pomoc Duchowa

www.adonai.pl

